



Sygn. akt I PK 86/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa L.D.

przeciwko A.Z.

o zwrot wyegzekwowanej należności o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 października 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 20 października 2011 r., sygn. akt [...]

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.
do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód L.D., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą „L.” Międzynarodowy Transport Drogowy L.D., domagał się zasądzenia od pozwanego A.Z., kwoty 16.687,36 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia wyegzekwowanego przez pozwanego od powoda. W uzasadnieniu żądania powód podniósł, że pozwany wyegzekwował od niego w dniu 31 marca 2009 r. wymienione należności, tymczasem zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 20 stycznia 2010 r., wydanym w sprawie [...], kwoty te były nienależne pozwanemu. Powód wskazał, że na dochodzoną przez niego kwotę składa się: należność główna w kwocie 8.282,75 zł, odsetki zapłacone komornikowi w kwocie 5.812,24 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 600 zł, koszty komornicze w kwocie 1.939,07 zł, koszty przelewów w kwocie 1,40 zł oraz koszty korespondencji w kwocie 51,90 zł.

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w Z. oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił, że na mocy wyroku z dnia 24 września 2007 r. wydanego w sprawie o sygn. akt [...], Sąd Okręgowy w K., w sprawie z powództwa A.Z. przeciwko L.D. - Międzynarodowy Transport Drogowy „L.” w M., o zapłatę wynagrodzenia z pracą w godzinach nadliczbowych i zapłatę diet, zasądził od L.D. na rzecz A.Z. kwotę 2.423,15 zł wraz z ustawowi odsetkami od dnia 27 lipca 2004 r. tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz kwotę 8.282,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lipca 2004r. tytułem diet, a w pozostałej części powództwo oddalił. Od powyższego wyroku apelację wywiedli zarówno powód, jak i pozwany. Wyrokiem z dnia 24 października 2008r., Sąd Apelacyjny oddalił jednak obie apelacje i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 24 września 2007 r. został opatrzony klauzulą wykonalności w dniu 28 października 2008 r. W dniu 12 grudnia 2008 r. pozwany wystąpił z kolei na drogę postępowania egzekucyjnego, celem wyegzekwowania należności objętych wymienionymi wyrokami. W toku postępowania egzekucyjnego powód L.D. złożył „oświadczenie o potrąceniu” wierzytelności przysługującej mu z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w

kwocie 3.591 zł z wierzytelnością przysługującą A.Z. na mocy wyroku Sądu Okręgowego w K.

Następnie L.D. wniósł od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Odpis skargi kasacyjnej został doręczony pozwanemu w dniu 2 lutego 2009 r. Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2009 r., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części oddalającej apelację strony pozwanej co do kwoty 8.282,75zł zasądzonej z tytułu diet oraz w punkcie 2 i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w K. do ponownego rozpoznania. Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2010r. Sąd Apelacyjny z apelacji pozwanego zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że oddalił powództwo co do kwoty 8.282,75 zł i zasądził od A.Z. na rzecz L.D. kwotę 3.500 zł, tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, odstępując od obciążania A.Z. pozostałą częścią kosztów.

Sąd Rejonowy ustalił, że wyegzekwowane od L.D. należności pozwany A.Z. wydatkował na obsługę prawną prawnika S.Z. w kwocie około 3.500 zł i adwokata J.Ś. w kwocie około 3.500 zł. Wymienione kwoty zostały zaś zapłacone S.Z. i J.Ś. po przelaniu wyegzekwowanych kwot przez komornika. Pozwany w toku postępowania sądowego o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i zapłatę diet, z uwagi na trudną sytuację finansową, pożyczał pieniądze od rodziców w łącznej kwocie około 7.000 zł i zwrócił ten dług rodzicom po wyegzekwowaniu należności przez komornika. Wyegzekwowane od powoda należności A.Z. przeznaczył także na sfinansowanie wakacji swoich dzieci w kwocie 2.000 zł. Pozwany spłacił także zaległe rachunki.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy stwierdził, że roszczenie powoda o zwrot świadczenia wyegzekwowanego przez pozwanego było nieuzasadnione. Sąd pierwszej instancji przypomniał, iż zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Niemniej jednak z art. 409 k.c. wynika, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa jeśli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Pozwany podniósł

zarzut, iż wyzbył się wyegzekwowanych należności w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Zasadniczą kwestią w rozpoznawanej sprawie było zatem ustalenie, czy pozwany, wyzbywając się uzyskanych korzyści, powinien być się liczyć z obowiązkiem ich zwrotu. Pozwany egzekwował zasądzone na jego rzecz należności na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 września 2007 r. Skarga kasacyjna jest zaś nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. W ocenie Sądu Rejonowego, orzecznictwa Sądu Najwyższego, na które powoływała się strona powodowa, nie można przełożyć na grunt rozpoznawanej sprawy, albowiem dotyczy ono wyroków wykonalnych, ale nieprawomocnych. Tymczasem wyrok Sądu Okręgowego w K. w czasie, gdy pozwany przystąpił do egzekwowania należności nim objętych, był prawomocny. Moc wiążąca prawomocnego wyroku rozciąga się nie tylko na strony, ale również na sądy i inne organy państwowe. Wyrok prawomocny ma między stronami powagę rzeczy osądzonej. Te skutki prawne związane z prawomocnością wyroku sprawiają, że strona, która realizuje uprawnienia wynikające dla niej z takiego wyroku i wyzbywa się uzyskanej korzyści, nie musi się liczyć wobec drugiej strony, związanej prawomocnością wyroku, z obowiązkiem zwrotu korzyści na wypadek wzruszenia tego wyroku w trybie nadzwyczajnym. Przyjmując odmienne założenie, strona, która uzyskała korzyść na podstawie prawomocnego wyroku, zawsze musiałaby liczyć się z obowiązkiem zwrotu tej korzyści na wypadek wzruszenia tego wyroku w trybie nadzwyczajnym, tj. na skutek skargi kasacyjnej, co pozostawałoby w sprzeczności z istotą i celem prawomocności wyroku. Sąd pierwszej instancji podkreślił przy tym, że w rozpoznawanej sprawie wniosek egzekucyjny pozwanego do komornika wpłynął w dniu 12 grudnia 2008 r., tymczasem odpis skargi kasacyjnej wywiezionej przez powoda, doręczony został pozwanemu w dniu 2 lutego 2009 r. Ostatecznie dopiero w dniu 20 stycznia 2010 r., czyli niemal rok po wyegzekwowaniu przez pozwanego należności, Sąd Apelacyjny uznał roszczenie pozwanego o zapłatę diet za nieuzasadnione i w tym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy podniósł też, że pozwany w toku procesu wykazał, iż sporna kwota została przez niego zużyta na bieżące potrzeby jego oraz rodziny, na wydatki poniesione w związku z procesami sądowymi z udziałem pozwanego, a powód nie

wykazał że pozwany jest nadal wzbogacony o powyższą kwotę. Ponadto pozwany nie wyegzekwował pełnej należności głównej, gdyż z tej kwoty powód potrącił swoją wierzytelność wynikającą z tytułu kosztów procesu w kwocie 3.591 zł. Dochodzenie zatem przez powoda zwrotu wyegzekwowanej należności także w tej części jest nieuzasadnione.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powód niezasadnie objął swoim roszczeniem koszty związane z postępowaniem egzekucyjnym, koszty przelewów i korespondencji, gdyż koszty te spowodowane zostały działaniem powoda, który nie spłacił dobrowolnie prawomocnie zasądzonych należności.

Mając na uwadze powyższe, skoro pozwany w toku procesu wykazał, że zużył wyegzekwowane należności w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, a zużywając je nie musiał się liczyć z obowiązkiem ich zwrotu, to z mocy art. 409 k.c. w zw. z art. 300 k.p., należało powództwo o zwrot dochodzonej kwoty oddalić.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, domagając się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia na jego rzecz kwoty 16.687,36 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r., ewentualnie uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uznał, że apelacja wniesiona przez stronę powodową nie zasługuje na uwzględnienie i wyrokiem z dnia 20 października 2011 r. oddalił tę apelację.

Sąd Okręgowy uznał przy tym, iż pozwanemu, który złożył i popierał wniosek o egzekucje świadczeń zasądzonych prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2008 r., który został zaopatrzony w klauzulę wykonalności nie można przypisać jakiegokolwiek winy. Wierzyciel, korzystając z przyznanej przepisami prawa możliwości wszczęcia egzekucji świadczenia zasądzonego na postawie prawomocnego orzeczenia, działa w granicach prawa. W orzecznictwie przyjmuje się, że co do zasady wszczęcie i prowadzenie przez wierzyciela egzekucji przeciwko dłużnikowi na podstawie tytułu wykonawczego w postaci prawomocnego orzeczenia sądu zapatrzzonego w klauzulę wykonalności, nie może być uznane za czyn niedozwolony uzasadniający odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 415 k.c. Sąd drugiej instancji powołał się w tym zakresie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2008 r., II CSK 200/08.

Dodatkowo przypomniał też, że wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2008 r. wydany w sprawie III APa ... stał się prawomocny w dacie jego wydania. Skarga kasacyjna jest zaś środkiem zaskarżenia wnoszonym od prawomocnego wyroku (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 września 2007 r., IX P ... został zaopatrzony w klauzulę wykonalności, a postanowieniem z dnia 6 lutego 2009 r. Sąd Apelacyjny oddalił wniosek pracodawcy o wstrzymanie jego wykonalności. Wyegzekwowane przez pozwanego świadczenie nie było więc, w dacie egzekucji (czyli w chwili spełnienia), świadczeniem nienależnym. Stało się ono nienależne, gdyż odpadła jego podstawa (art. 410 § 2 k.c.) - prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2008 r. został bowiem częściowo uchylony przez Sąd Najwyższy w dniu 18 sierpnia 2009 r. na skutek skargi kasacyjnej pracodawcy. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał również, że pozwany, wyzbywając się korzyści, nie powinien być liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. Mając w tym zakresie na uwadze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1971 r., I CR 552/70, Sąd Okręgowy stwierdził, że orzeczenie to zostało jednak wydane w innym niż obecny stanie prawnym, kiedy to prawomocny wyrok sądu można było zaskarżyć rewizją nadzwyczajną. Uprawnienie do wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie przysługiwało wszakże stronie, tylko Ministrowi Sprawiedliwości, Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego i Prokurator Generalnemu (art. 417 § 1 k.p.c. – obecnie skreślony). Strona mogła wnieść jedynie podanie o złożenie rewizji nadzwyczajnej (art. 418 § 1 k.p.c. – obecnie skreślony). Tak więc w tamtym stanie prawnym potrzeba wniesienia rewizji nadzwyczajnej była oceniana przez podmiot niezależny od strony postępowania, która domagała się zaskarżenia prawomocnego wyroku sądu. Wola strony zaskarżenia prawomocnego wyroku sądu wyrażająca się wniesieniem podania o złożenie rewizji nadzwyczajnej nie była równoznaczna ze skutecznym zaskarżeniem wyroku.

Sąd Okręgowy przypomniał ponadto, iż stosownie do treści art. 409 k.p.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Dodał przy tym, że Sąd Apelacyjny w swoich rozważaniach ustalił ostateczną wysokość kwoty, która była świadczeniem nienależnym. Nie jest to cała kwota dochodzona pozwem.

Ostatecznie, po przeprowadzeniu szczegółowej analizy, za nienależne świadczenie uznał bowiem kwotę 12.783,10 zł. Z prawidłowo poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń wynika z kolei, iż pozwany zużył uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, gdyż po przelaniu wyegzekwowanych przez komornika świadczeń wydał kwotę 7.000 zł na regulację bieżących należności związanych z obsługą prawną dla prawnika S. Z. i J. Ś., zaś kwotę 2.000 zł przeznaczył na sfinansowanie wakacji dla swoich dzieci F. Z. i K. Z. Po otrzymaniu wyegzekwowanych przez komornika świadczeń, pozwany zwrócił też rodzicom pieniądze, które wcześniej, w związku ze swoją trudną sytuacją majątkową, pożyczył na bieżące wydatki.

Na zakończenie swoich rozważań Sąd drugiej instancji wskazał także na treść art. 411 pkt 2 k.c. z którego wynika, iż nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego, oraz podkreślił, że przepis art. 411 pkt 2 k.c. ma zastosowanie w sytuacji, gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie. Przyjmuje się również powszechnie, że czynią zadość zasadom współżycia społecznego świadczenia o charakterze quasi-alimentacyjnym oraz związane ze stosunkiem pracy. W ocenie Sądu drugiej instancji spełnienia świadczenia w wykonaniu, w dacie jego spełnienia, prawomocnego wyroku sądu zasądającego na rzecz pracownika - kierowcy w transporcie międzynarodowym - diet czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Z zebranego w tej sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że w obowiązującym u pracodawcy regulaminie wynagradzania przyznany został pracownikom ryczałt za wykonanie zlecenia transportowego. W przypadku jednak A.Z. przyznany i wypłacony mu przez pracodawcę ryczałt był niższy niż diety określone w przepisach Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz.U. z 2002 r., Nr 236, poz. 1991 ze zm.) oraz rozporządzenia wcześniej obowiązującego w tym zakresie. Podkreślenia wymaga, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że wydatki ponoszone przez pracownika wykonującego obowiązki

służbowe na terenie kraju lub innych państw, a niebędącego w podróży służbowej w związku z charakterem swojej pracy (dotyczy to pracowników mobilnych i kierowców w transporcie krajowym i międzynarodowym), powinny być rekompensowane przez pracodawcę. Dlatego, podsumowując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy stwierdził, że spełnienie świadczenia tj. zapłata kwoty 8.282,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem różnicy pomiędzy wysokością diet z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju a kwotą wypłaconego pozwanemu przez pracodawcę ryczałtu w związku z wykonywaniem przez pracownika (otrzymującego za pracę jedynie minimalne wynagrodzenie) pracą kierowcy w transporcie międzynarodowym czyniła zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt. 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

Powód L.D. wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 20 października 2011 r., zaskarżając go w całości.

Skarga kasacyjna została oparta na obu podstawach kasacyjnych: (1) naruszenia prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności: (-) art. 405 k.c., przez jego niezastosowanie oraz przyjęcie, że pozwany nie jest zobowiązany do zwrotu powodowi otrzymanego od niego świadczenia, pomimo iż wyrok Sądu Okręgowego w K. zmieniony został wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 20 stycznia 2010 r., na skutek kasacji wywiezionej przez powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2008 r. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego powództwo A.Z. o zapłatę diet zostało (zaś) oddalone; (-) art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 409 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że pozwany nie miał obowiązku liczenia się ze zwrotem otrzymanych korzyści, ponieważ egzekwował i używał prawomocnie zasądzone na jego rzecz świadczenie, pomimo iż wiedział, że powód wywiódł nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego; (-) art. 409 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zużycie przez pozwanego uzyskanego świadczenia zwalnia go z obowiązku zwrotu nienależnie otrzymanego od powoda świadczenia, bez względu na sposób zużycia korzyści przez pozwanego, w szczególności na sposób zużycia przejawiający się w spłacie swoich długów; (-) art. 411 pkt 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wyegzekwowanie

przez pozwanego nienależnego świadczenia od powoda korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w treści przepisu art. 411 pkt 2 k.c., z uwagi na fakt, że wyegzekwowanie przez pozwanego od powoda nienależnego świadczenia czyniło zadość zasadom współżycia społecznego; (-) art. 414 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie oraz przyjęcie, że pozwany nie jest zobowiązany do naprawienia powodowi szkody, która powstała wskutek wyegzekwowania przez pozwanego świadczenia, które było nienależne, a także (2) naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., poprzez żądanie od powoda wskazania podstawy prawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. powód w pozwie powinien przytoczyć okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu, nie ma natomiast obowiązku wskazania podstawy prawnej swego żądania. Powód w pozwie określił wysokość szkody, okoliczności jej powstania, a także związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego a powstaniem szkody określonej wysokości. Oczekiwanie, że powód wskaże jeszcze podstawę prawną, w przypadku braku przedmiotowego wskazania, mogło przesądzić o niezbadaniu istoty roszczenia powoda w zakresie żądania odszkodowania, co mogło w konsekwencji mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Powołując się na powyższe podstawy zaskarżenia, skarżący domagał się uchylenia w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 20 października 2011 r., sygn. akt VIII Pa ... i zmianę w całości zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 16 687,36 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty, ewentualnie uchylenia w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 20 października 2011 r., sygn. akt VIII Pa ..., i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G.

W uzasadnieniu podstaw zaskarżenia powód wskazał natomiast między innymi, że zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 409 k.c. jest uzasadniony. Zdaniem powoda, pomimo iż pozwany egzekwował od powoda świadczenie na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, fakt, iż miał on wiedzę o wniesieniu przez powoda skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego

skutkował tym, że od tej chwili, a nie od dnia uzyskania przez stronę wiadomości o przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania, pozwany powinien być się liczyć z obowiązkiem zwrotu korzyści, jakie otrzymał od powoda. W przeciwnym wypadku nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest skarga kasacyjna, nie miałby żadnego znaczenia w systemie prawnym, ponieważ rozstrzygnięcie wydane na skutek jej wniesienia nie mogłoby wywoływać skutków korzystnych dla podmiotu wnoszącego przedmiotową skargę. Ponadto, wbrew stanowisku prezentowanemu w zaskarżonym wyroku przez Sąd drugiej instancji, zdaniem powoda, pozwany co najmniej od dnia, w którym dowiedział się o fakcie wniesienia przez powoda skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego, miał świadomość, że pomiędzy stronami istnieje spór co do świadczenia spełnionego przez powoda, w związku z czym powinien być się liczyć z obowiązkiem zwrotu otrzymanych korzyści. Skarżący podkreślił w tym miejscu, że chwilą, w której bada się powinność przewidywania obowiązku zwrotu - nie jest moment uzyskania korzyści, lecz moment jej wyzbywania się lub zużywania. W ocenie skarżącego, Sąd drugiej instancji nadmierną uwagę poświęcił zaś świadomości pozwanego w chwili uzyskania korzyści, tj. jego przeświadczeniu, że świadczenie mu się należy, ponieważ zostało przyznane przez prawomocny wyrok sądu, a nie świadomości pozwanego w chwili wyzbywania się uzyskanych korzyści, kiedy to pozwany w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie powinien być już się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanych korzyści. Mając na uwadze powyższe, skarżący stwierdził, że co najmniej od dnia 2 lutego 2009 r., tj. od dnia doręczenia pozwanemu odpisu skargi kasacyjnej wywiezionej przez powoda, pozwany powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu wyegzekwowanego od powoda świadczenia. Od tego bowiem momentu ryzyko zużycia otrzymanego nienależnie świadczenia przechodzi na bezpodstawnie wzbogaconego. Wniosek taki znajduje uzasadnienie w regulacji art. 405 k.c. w związku z art. 409 k.c.

Powód podniósł też, że uwadze Sądu drugiej instancji umknął fakt, iż nie każde zużycie bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje w myśl przepisu art. 409 k.c. wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia. W wyroku z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09, Sąd Najwyższy stanął bowiem na stanowisku, że następuje to tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny,

konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów. Okoliczności przedmiotowej sprawy wskazują, że pozwany zużył korzyści na zapłatę wynagrodzenia za pomoc prawną, a także na zwrot zaciągniętych pożyczek od rodziców oraz na sfinansowanie wakacji swoich dzieci. Zdaniem skarżącego, oczywiste jest zatem, że zużywając korzyści w taki właśnie sposób pozwany pozostał wzbogacony o kwotę otrzymaną nienależnie od powoda, ponieważ oszczędził sobie wydatków z własnego majątku, a jednocześnie zmniejszyły się jego pasywa. Dlatego Sąd drugiej instancji w sposób nietrafny zastosował przepis art. 409 k.c., ponieważ dokonał jego błędnej wykładni, a w konsekwencji jego uwadze umknął fakt, że pozwany nadal pozostaje wzbogacony. Skarżący dodał, że kwestia świadomości osoby wzbogaconej podczas wyzbywania się lub zużywania korzyści nabiera znaczenia dopiero wówczas, gdy mamy do czynienia z faktem zużycia lub utracenia korzyści w taki sposób, że osoba wzbogacona nie jest już wzbogacona. Jeżeli bowiem osoba wzbogacona zużyła lub utraciła korzyści w taki sposób, że nadal jest wzbogacona, dla oceny skutków prawnych przewidzianych w treści art. 409 k.c., tj. skutku w postaci wygaśnięcia obowiązku wobec zubożonego wydania korzyści lub zwrotu jej wartości, jest zdaniem powoda bezprzedmiotowa.

Zdaniem powoda, Sąd drugiej instancji w sposób niewłaściwy zastosował w sprawie również przepis art. 411 pkt 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., poprzez przyjęcie, że wyegzekwowanie przez pozwanego nienależnego świadczenia od powoda korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w treści przepisu art. 411 pkt 2 k.c., z uwagi na fakt, że wyegzekwowanie przez pozwanego od powoda nienależnego świadczenia czyniło zadość zasadom współżycia społecznego. Nie istnieją jednak żadne powody, by w tym kontekście przypisanie pracownikowi obowiązku zużycia korzyści w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, a także

powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu uzyskanej korzyści, ustanowionego przepisem art. 409 k.c., nabierało innego znaczenia i wymagało uwzględnienia szczególnego charakteru świadczeń pracowniczych poprzez objęcie ich ochroną przewidzianą w art. 411 pkt 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., w szczególności w okolicznościach niniejszej sprawy, które wskazują, że pozwany wyegzekwował od powoda świadczenie, podstawa prawna którego następnie odpadła. Nie można zdaniem powoda uznać, jak to uczynił Sąd Okręgowy w G., naruszając przy tym treść art. 411 pkt 2 k.c., że fakt niezwrócenia korzyści zubożonemu czyni zadość zasadom współżycia społecznego, ponieważ zobowiązanym do zwrotu korzyści jest pracownik wobec pracodawcy, a nie odwrotnie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda została oparta na obu podstawach kasacyjnych. Odnosząc się więc w pierwszej kolejności do sformułowanego w tej skardze zarzutu naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy stwierdza, że zarzut ten nie jest uzasadniony. Zgodnie z treścią art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., pozew powinien czynić zadość warunkom pisma procesowego, a nadto zawierać między innymi przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, a w miarę potrzeby uzasadniających również właściwość sądu. Wykładnia tego przepisu jest utrwalona w orzecznictwie sądowym. Pozwala ona na przyjęcie tezy, że w pozwie, niezależnie od tego, czy wnosi go sama strona, czy też reprezentujący ją profesjonalny pełnomocnik, nie ma konieczności powoływania podstawy prawnej żądania, a gdyby została on powołana, nie wiąże sądu, który może badać jej prawidłowość (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 132/05, LEX nr 646306 i z dnia 19 marca 2012 r., II PK 175/11, LEX nr 1164729 oraz orzecznictwo tam powołane). Zadaniem powoda (lub reprezentującego go pełnomocnika) jest więc jedynie, stosownie do wymogów wynikających z regulacji zawartej w omawianym przepisie, dokładne określenie żądania oraz przytoczenie uzasadniających to żądanie okoliczności faktycznych. Natomiast do sądu należy kwalifikacja prawna tego stanu faktycznego przy wzięciu pod uwagę wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane w rozważanym przypadku. W

szczególności zatem sąd nie może nakładać na stronę (powoda) obowiązku określenia podstawy prawnej sformułowanego przez niego żądania. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, Sąd drugiej instancji nie żądał jednakże od niego „wskazania podstawy prawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego”. Jak wynika bowiem jednoznacznie z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy skonstatował tylko fakt niepodania przez powoda podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego za szkodę powstałą wskutek wyegzekwowania przez niego świadczenia, które było nienależne, nie wiążąc z nim wszakże jakichkolwiek ujemnych dla powoda skutków, zarówno procesowych, jak i materialnoprawnych. Nie może też budzić jakichkolwiek wątpliwości to, że następnie Sąd drugiej instancji ocenił tę część roszczenia przy wzięciu pod uwagę art. 415 k.c. jako jego ewentualnej podstawy prawnej.

W tym kontekście nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 414 k.c., który skarżący wiąże z błędną wykładnią tego przepisu i jego niezastosowaniem w sprawie oraz przyjęciem, że pozwany nie jest zobowiązany do naprawienia powodowi szkody, która powstała wskutek wyegzekwowania przez pozwanego świadczenia, które było nienależne. Z brzmienia powołanego przepisu wynika bowiem tylko to, że przepisy niniejszego tytułu (tzn. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu) nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody. Określa on zatem reguły zbiegu roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z innych tytułów. Innymi słowy art. 414 k.c. dotyczy zbiegu roszczeń z kondykcji i odszkodowawczych. Naruszenie tego przepisu może więc nastąpić wówczas, gdy sąd wykluczy możliwość wystąpienia zbiegu odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z odpowiedzialnością z innego tytułu. W warunkach rozpoznawanej sprawy, co już wcześniej zostało podniesione, Sąd drugiej instancji ocenił jednak zasadność zgłoszonego przez powoda roszczenia o naprawienie szkody, która powstała wskutek wyegzekwowania przez pozwanego świadczenia nienależnego, przez pryzmat odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu zabronionego (art. 415 k.c.), co wyklucza przyjęcie tezy, że zanegował możliwość wystąpienia zbiegu, o którym mowa w art. 414 k.c. Przeciwnie, dopuścił taki zbieg, uznając jednak, iż zgłoszone

przez powoda roszczenie, oceniane na podstawie art. 415 k.c., nie zasłużyło na uwzględnienie. Z kolei stwierdzenie, czy ocena ta była prawidłowa, wymagałoby wskazania przez skarżącego w podstawie zaskarżenia, zgodnie z warunkiem wynikającym z treści art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c., nie tylko wspomnianego art. 414 k.c., ale również zastosowanego w sprawie przez Sąd Okręgowy art. 415 k.c. Brak w podstawach zaskarżenia zarzutu naruszenia wymienionego przepisu czyni jednak dalsze rozważania w tym zakresie zbędnymi. Zgodnie bowiem z treścią art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Jest więc związany granicami skargi kasacyjnej wyznaczonymi jej podstawami, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego, ponieważ nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono.

Jedynie na marginesie przedstawionych wyżej rozważań wypada więc dodać, iż ogólne sformułowanie art. 414 k.c. mogłoby sugerować dopuszczalność zbiegu roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie tylko z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, ale i roszczeniem o naprawienie szkody będącej następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W niektórych wypowiedziach zarówno piśmiennictwa, jak orzecznictwa zbieg ten zresztą dopuszcza się (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 grudnia 2005 r., V CK 389/05, LEX nr 371835 oraz z dnia 29 czerwca 2005 r., V CK 836/04, LEX nr 180893). Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela jednakże przeważający w piśmiennictwie i orzecznictwie pogląd, odrzucający co do zasady dopuszczalność zbiegu roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i zacieśniający tym samym zastosowanie art. 414 k.c., zgodnie z zamiarem projektodawców kodeksu cywilnego, tylko do

roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W odniesieniu do roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z umowy wzajemnej niedopuszczalność zbiegu z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wynika jednoznacznie z art. 494 i 495 k.c. W świetle wymienionych przepisów w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z umowy wzajemnej wierzycielowi przysługuje albo roszczenie oparte na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu albo roszczenie oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej. Podobnie rzecz przedstawia się w wypadkach niewykonania lub nienależytego wykonania innych zobowiązań. Ogólniejszy charakter założenia przyjętego w art. 494 i 495 k.c. potwierdzają w szczególności przepisy art. 395 § 2, art. 560 § 2, art. 574, 675, 705, 718, 740, 742, 766, 844 i 871 k.c. Gdy więc wierzycielowi w danym przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przysługuje roszczenie oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej, może on dochodzić tylko tego roszczenia. Dopuszczenie wówczas możliwości dochodzenia także roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) podważałoby sens szczegółowych unormowań stosunków obligacyjnych, uwzględniających ich specyfikę. Jednocześnie wskazuje się na niemożność konstruowania w ogóle roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) wewnątrz stosunków zobowiązaniowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1969 r., II CR 530/68, OSNC 1969, nr 12, poz. 224, uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 27 listopada 1985 r., III CZP 65/85, LEX nr 8738, i z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7-8, poz. 114, oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lipca 1997 r., II CKN 289/97, Lex Polonica nr 1611647, z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, OSNC 1998, nr 11, poz. 176, z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 786/00, LEX nr 54363, z dnia 31 stycznia 2003 r., IV CKN 1716/00, LEX nr 78283, z dnia 24 lutego 2005 r., III CK 454/04, LEX 197625, z dnia 6 lipca 2006 r., III CSK 66/05, LEX nr 196956, z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 221/06, LEX nr 369185, i z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 460/07, LEX nr 453070). Uwzględniając opisane poglądy, należy zatem uznać, iż Sąd drugiej instancji trafnie dokonał oceny zasadności zgłoszonego przez powoda roszczenia o naprawienie

szkody, która powstała wskutek wyegzekwowania przez pozwanego świadczenia nienależnego, przez pryzmat odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu zabronionego.

Nie są uzasadnione również zarzuty naruszenia art. 405 k.c. oraz art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 409 k.c. w zakresie, w jakim skarżący wiąże je z błędnym jego zdaniem przyjęciem przez Sąd drugiej instancji, że pozwany nie miał obowiązku liczenia się ze zwrotem otrzymanych korzyści, ponieważ egzekwował prawomocnie zasądzone na jego rzecz świadczenie, pomimo iż wiedział, że powód wywiódł nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej. Aby uznać trafność tego zarzutu, należałoby bowiem przyjąć, iż samo tylko wniesienie przez stronę, od której zasądzone świadczenie prawomocnym wyrokiem, skargi kasacyjnej od tego wyroku spełniałoby warunek, o którym mowa w art. 409 *in fine* k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa jednakże wówczas, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Rozważania w tym zakresie wypada rozpocząć od przypomnienia, że świadczenie spełnione na podstawie wyroku, nawet nieprawomocnego, ale wykonalnego, nie jest od razu świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., lecz staje się nim dopiero wtedy, gdy odpadnie jego podstawa wskutek uchylecia lub zmiany tego wyroku. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 23 czerwca 2005 r., II PK 288/04 (OSNP 2006, nr 9-10, poz. 146) oraz dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07 (OSNP 2009, nr 17-18, poz. 223) i nie jest ono kontestowane w judykaturze. Podziela je także Sąd Najwyższy w obecnym składzie. Należy również dodać, iż gdy świadczenie zostaje spełnione w wykonaniu orzeczenia sądu, owo orzeczenie stanowi podstawę prawną świadczenia, a ten, kto je spełnił, nie może skutecznie twierdzić, że nie był do świadczenia zobowiązany, że zobowiązanie to w chwili świadczenia nie istniało (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2003 r., III CKN 1211/00, LEX nr 156476). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się także pogląd, iż uzyskanie korzyści na podstawie nieprawomocnego wyroku stwarza powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu korzyści (por. powołane wcześniej wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 czerwca

2005 r., II PK 288/04 oraz dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07). Powinność tę usuwa jednak prawomocność orzeczenia (por. między innymi, trafnie powołane przez Sąd Okręgowy wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1977 r., I PRN 146/77, LEX nr 14439 oraz z dnia 25 stycznia 1971 r., I CR 552/70, OSNC 1971, nr 9, poz. 161). W myśl art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego wyroku rozciąga się bowiem nie tylko na strony i sąd, który wydał ten wyrok, ale również na inne sądy oraz inne organy państwowe. Ponadto wyrok prawomocny ma między stronami powagę rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), co oznacza, że skutki prawne związane z prawomocnością wyroku sprawiają, iż strona, która realizuje uprawnienia wynikające dla niej z takiego wyroku i wyzbywa się uzyskanej korzyści, nie musi się liczyć wobec drugiej strony, związanej prawomocnością wyroku, z obowiązkiem zwrotu korzyści na wypadek wzruszenia tego wyroku, które jest możliwe wyłącznie z wykorzystaniem nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Takim nadzwyczajnym środkiem jest między innymi skarga kasacyjna. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, dla uzyskania skutku, o którym mowa w art. 409 *in fine* k.c., nie jest jednak wystarczające samo wniesienie skargi kasacyjnej. Słusznie w tym zakresie wywodzi Sąd Okręgowy, że „wniesienie przez stronę skargi kasacyjnej nie oznacza, iż automatycznie zostanie ona rozpoznana przez Sąd Najwyższy. Zgodnie bowiem z treścią art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy musi najpierw wydać rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania”. Wypada także podkreślić, że zgodnie z art. 398⁹ § 1 pkt 1 – 4 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania jedynie wówczas, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga jest oczywiście uzasadniona. Wynika to stąd, iż skarga kasacyjna, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego, nie jest kolejnym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy nie jest zaś sądem faktów, lecz sądem prawa. Na etapie przedsądu nie dochodzi więc

jeszcze do oceny zasadności sformułowanych w skardze kasacyjnej podstaw zaskarżenia. Na tym etapie postępowania podstawy kasacyjne nie podlegają bowiem jeszcze badaniu (por. między innymi, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2010 r., II UK 274/09, LEX nr 585794), gdyż przedmiotem badania dokonywanego przez Sąd Najwyższy jest wówczas jedynie to, czy wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej wskazuje i wykazuje choć jedną z podstaw (przesłanek) przedsądu wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. Natomiast podstawy kasacyjne (podstawy zaskarżenia) stanowią odrębny od przesłanek przedsądu element skargi, w związku z czym nie zastępują one (ani ich uzasadnienie) i nie mogą zastąpić przesłanek przedsądu. Innymi słowy podstawy kasacyjne podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. Nie jest też tak, że każda skarga kasacyjna jest przyjmowana przez Sąd Najwyższy do rozpoznania. Przeciwnie, jest faktem powszechnie znanym, iż w zdecydowanej większości przypadków dochodzi do odmowy przyjęcia skarg kasacyjnych do rozpoznania. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można więc uznać za uprawnione twierdzenia, że samo wniesienie skargi kasacyjnej będzie unicestwiało skutki prawomocności materialnej wyroku. Strona uzyskująca korzyść na podstawie prawomocnego wyroku musiałaby się bowiem liczyć z ujemnymi dla niej następstwami w każdym przypadku podjęcia przez stronę przeciwną nawet najbardziej nieudolnej i przez to nieskutecznej próby zaskarżenia tego wyroku z wykorzystaniem skargi kasacyjnej. W takim przypadku wątpliwy byłby też sens funkcjonowania instytucji wstrzymania wykonania wyroku, o której mowa w art. 388 k.p.c. Inaczej natomiast należy traktować sytuację, w której skarga kasacyjna zostanie przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Nie oznacza to wprawdzie jeszcze uwzględnienia owej skargi, jednakże rodzi pewność, że Sąd Najwyższy skargę kasacyjną rozpatrzy i oceni sformułowane w niej zarzuty, co może doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego tą skargą orzeczenia. Dlatego też od chwili, w której strona uzyskująca korzyść na podstawie prawomocnego wyroku otrzyma informację o przyjęciu do rozpoznania skargi kasacyjnej wywiedzionej przez stronę przeciwną, powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu tej korzyści, w razie uchylecia tego wyroku. Z kolei strona, która rozporządziła korzyścią majątkową, uzyskaną na podstawie prawomocnego wyroku, w czasie od daty

uprawomocnienia się tego wyroku do chwili uzyskania wiadomości o przyjęciu do rozpoznania wniesionej od niego skargi kasacyjnej, nie ponosi ujemnych następstw przewidzianych w art. 409 *in fine* k.c. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, ustalonych przez Sąd drugiej instancji, przyjęcie przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2008 r. nastąpiło na podstawie postanowienia z dnia 16 czerwca 2009 r., natomiast do tego czasu pozwany nie tylko wyegzekwował świadczenia uzyskane na podstawie tego wyroku, ale także zużył je. Nie miał zatem racji skarżący, zarzucając, że poprzez przyjęcie, iż pozwany nie miał obowiązku liczenia się ze zwrotem otrzymanych korzyści, egzekwując je i zużywając, pomimo tego, że wiedział, iż powód wywiódł skargę kasacyjną, doszło do naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 409 k.c.

Za uzasadniony należy uznać natomiast kasacyjny zarzut naruszenia art. 409 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zużycie przez pozwanego uzyskanego świadczenia zwalnia go z obowiązku zwrotu tego świadczenia bez względu na sposób zużycia, w szczególności na sposób zużycia przejawiający się w spłacie swoich długów, a w konsekwencji przyjęcie, iż pozwany nie jest już wzbogacony.

Oceniając ten zarzut, wypada przypomnieć, że w doktrynie przyjmuje się, iż art. 409 k.c. jest wyjątkiem od przewidzianej w art. 405 k.c. ogólnej zasady obowiązku zwrotu, dlatego przepis ten nie może być przedmiotem wykładni rozszerzającej (por. Adam Szpunar, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 1998 r., III CKN 578/97, OSP 1999 nr 4, poz. 85). Przepis art. 409 k.c. wprowadza zasadę aktualności wzbogacenia, obciążając zubożonego ryzykiem utraty wartości wzbogacenia przez uzyskującego korzyść. Inaczej rzecz ujmując, zasadą jest, że obowiązek zwrotu lub wydania korzyści wygasa, jeżeli dojdzie do jej zużycia lub utraty. Dlatego przewidzianą w tym przepisie powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu w momencie wyzbywania się lub zużywania korzyści należy traktować jako wyjątek od zasady aktualności wzbogacenia. Zakres tego wyjątku nie może być interpretowany w sposób rozszerzający. Ciężar udowodnienia faktów, na podstawie których zubożony twierdzi, że uzyskujący korzyść powinien być liczyć się z

obowiązkiem zwrotu lub wydania korzyści, obciąża zubożonego. Omawiany przepis reguluje zakres obowiązku wydania korzyści. Wprowadza on zasadę wydania korzyści w granicach aktualnie istniejącego wzbogacenia. Obowiązek wydania korzyści wygasa, jeżeli ten, kto uzyskał korzyść bez podstawy prawnej, następnie zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, to znaczy nie uzyskał korzyści zastępczej (surogatu) ani zaoszczędzenia wydatku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1962 r., 4 CR 318/62, RPE 1964, nr 3, s. 305). Wzbogacony nie odpowiada za przypadkową utratę przedmiotu wzbogacenia ani za takie jego zużycie, które definitywnie likwiduje wzbogacenie, czyli za zużycie bezproduktywne. Można więc powiedzieć, że odpadnięcie wzbogacenia następuje wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) korzyści nastąpiły bez surogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. W tym kontekście mówi się o bezproduktywnym zużyciu korzyści. Takie bezproduktywne zużycie obejmuje zaś zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych (wydatków na bieżące utrzymanie) na poziomie odpowiadającym poziomowi życia osoby, która uzyskała nienależną korzyść, determinowanemu jej dotychczasowymi dochodami. Chodzi tu w szczególności o: zakup żywności, lekarstw, środków czystości, chemii gospodarczej, artykułów higienicznych, gazet, ubrań, pokrywanie kosztów transportu komunikacją miejską (w tym biletu miesięcznego) albo własnym samochodem (w tym kosztów paliwa, płatnych parkingów miejskich), zakup usług (fryzjer, szewc, pralnia chemiczna, prywatne wizyty lekarskie), opłacenie abonamentu radiowo-telewizyjnego, abonamentu za domowy telefon stacjonarny i telefon komórkowy, itp.

Niektórzy przedstawiciele doktryny prawa cywilnego, podobnie jak wcześniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, przyjmują, że taki ściśle konsumpcyjny (bezproduktywny) charakter ma przede wszystkim zużycie wynagrodzenia za pracę (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 1 czerwca 1954 r., 2 CO 47/54, PZS 1954, nr 11, s. 47), a także alimentów, renty i tym podobnych świadczeń o charakterze alimentacyjnym. Ich zużycie na bieżące potrzeby konsumpcyjne (zaspokojenie podstawowych bieżących potrzeb życiowych) nie

rodzi obowiązku zwrotu korzyści, jest to bowiem zużycie bezproduktywne. Nie jest to jednak jedyny pogląd prezentowany w doktrynie. Za bezproduktywne uznaje się niekiedy tylko takie zużycie, które nie wiąże się z uzyskaniem jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści w majątku wzbogaconego, choćby w postaci zaoszczędzenia innych wydatków (w tym ujęciu bezproduktywne jest zużycie korzyści na wydatki, których nie można uznać za konieczne, a zostały poniesione przez wzbogaconego tylko dlatego, że uzyskał korzyść, np. przeznaczenie uzyskanego wzbogacenia na zapewnienie sobie rozrywki, opłacenie kosztów udziału w wycieczce zagranicznej, przegrana w grach losowych lub hazardowych, luksusowe spędzanie wolnego czasu, anonimowa filantropia, przekazanie środków na cele charytatywne). W tym ujęciu nie można uznać za bezproduktywne takiego zużycia korzyści, które spowodowało po stronie wzbogaconego zaoszczędzenie wydatków ze środków pochodzących z innych źródeł (także wydatków na zaspokojenie potrzeb związanych z bieżącym utrzymaniem, np. opłat za mieszkanie, telefon, energię elektryczną, gaz, miesięczny bilet komunikacji miejskiej, kosztów normalnej eksploatacji samochodu).

Z art. 409 k.c. wynika a contrario, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości nie wygasa w wypadku, gdy mimo zużycia lub utraty korzyści ten, kto ją uzyskał, jest nadal wzbogacony. Wzbogacenie trwa nadal zwłaszcza w sytuacji, w której ten, kto uzyskał bez podstawy prawnej pieniądze kosztem innej osoby, zużył je na spłacenie własnego długu. Zaoszczędzenie innych wydatków też jest wzbogaceniem. „Jeżeli ten, kto otrzymał nienależne pieniądze od osoby trzeciej, zużyje je na zapłacenie swojego długu, to wprowadzie pieniędzy tych już nie ma, lecz mimo to jego wzbogacenie trwa nadal, bo przez zapłatę długu zmniejszyły się jego pasywa, czyli nastąpił wzrost majątku” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1964 r., I CR 211/63, OSNC 1965 nr 4, poz. 65 z glosą A. Ohanowicza, OSP 1965 nr 10, poz. 206).

Dyspozycja art. 409 k.c. musi być analizowana w świetle reguły art. 406 k.c., albowiem nie może być mowy o nieistnieniu wzbogacenia, jeżeli wzbogacony uzyskał jakikolwiek ekwiwalent w związku z wyzbyciem się lub zużyciem korzyści, przy czym w tej sytuacji jego obowiązek ograniczy się co do zasady do wydania korzyści zastępczej. Przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia, powodujące

odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się zatem do tych tylko sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Korzyść ta może nastąpić chociażby w związku z uniknięciem koniecznego wydatku, który musiałby być poniesiony z majątku wzbogaconego. Dzieje się tak na przykład w przypadku zapłaty długu wzbogaconego w stosunku do jego wierzyciela, gdyż powstaje wtedy dla majątku wzbogaconego korzyść odpowiadająca wartości umorzonego zobowiązania. Obowiązek zwrotu wzbogacenia nie wygasa, jeżeli zapłata wspomnianego długu nastąpiłaby także wtedy, gdyby nie uzyskano wzbogacenia; wówczas za korzyść dla majątku wzbogaconego należy uznać samo zaoszczędzenie wydatku, który na ten cel musiałby być poniesiony.

Nie można zatem mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku. Tutaj możliwe jest wyróżnienie kilku odmiennie ocenianych sytuacji.

Wzbogacony jest nadal ten, kto zużył korzyść na pokrycie wydatków koniecznych, takich jak zapłata wymagalnego długu (np. spłata kredytu) czy podatku. Inaczej kształtuje się ocena zużycia korzyści na pokrycie wydatków niekoniecznych i zbytkownych (np. wykonanie zobowiązania naturalnego, wyjazd na wycieczkę w celach rozrywkowo-rekreacyjnych). W takich sytuacjach można przyjąć dalsze trwanie wzbogacenia tylko o tyle, o ile wzbogacony poniósłby dany wydatek nawet wówczas, gdyby nie uzyskał bezpodstawnej korzyści. Kto więc zamierzał wcześniej np. pojechać na wycieczkę, ten musiałby za nią zapłacić; jeżeli zużył na to bezpodstawną korzyść, jego wzbogacenie trwa nadal w postaci zaoszczędzonych pieniędzy. Jeżeli natomiast ktoś dokonuje dodatkowego wydatku wyłącznie dlatego, że uzyskał dodatkowy dochód, to jego wzbogacenie wygasa, niczego bowiem nie zaoszczędził - gdyby nie uzyskał bezpodstawnej korzyści, nie zdecydowałby się np. pojechać na wycieczkę.

Jak wynika z powyższych uwag, uzyskanie korzyści może polegać na zaoszczędzeniu wydatku. Korzyść przyjmuje tu specyficzną postać, a mianowicie przejawia się w tym, że nie doszło do zwiększenia pasywów po stronie wzbogaconego. Tego rodzaju korzyść ze swej istoty nie może odpaść - nie można

jej zużyć ani utracić. Nie każde jednak zaoszczędzenie wydatków rodzi obowiązek zwrotu korzyści.

Wydatki konieczne, związane z bieżącym utrzymaniem (bieżące konieczne wydatki konsumpcyjne), traktowane są w doktrynie niejednolicie. Przez niektórych autorów jako niepodlegające wydaniu korzyści lub zwrotowi jej równowartości, przez innych jako zaoszczędzenie wydatków, które i tak musiałyby zostać poniesione z innych źródeł.

Wydatki, których nie można uznać za konieczne, a zostały poniesione przez wzbogaconego, np. opłacenie kosztów szkoleń, studiów, udziału w konferencjach, traktowane są odmiennie od wydatków konsumpcyjnych. W przypadku tych wydatków należy przyjąć wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści w tych sytuacjach, gdy ich poniesienie związane było z uzyskaniem wzbogacenia, a więc kiedy wzbogacony dokonał ich w przekonaniu, że w jego sytuacji majątkowej (którą oceniał błędnie) stać go na to. Obowiązek zwrotu wartości bezpodstawnego wzbogacenia utrzyma się, jeśli tego rodzaju wydatki poniesione zostały niezależnie od wspomnianej oceny, bowiem wtedy wzbogacenie będzie istnieć w postaci uzyskanych oszczędności.

Dla kwestii zużycia korzyści w taki sposób, że ten, kto ją uzyskał, jest bądź nie jest dalej wzbogacony, jest rzeczą obojętną, jakie było źródło uzyskanej korzyści. Chodzi jedynie o ściśle matematyczną ocenę stanu całego majątku wzbogaconego i porównanie go ze stanem, który by istniał, gdyby nie bezpodstawne wzbogacenie. Nie ma znaczenia, czy źródłem korzyści było nienależne świadczenie, czy inne zdarzenie, ani charakter ewentualnych nienależnych świadczeń. Są też jednak odmiennie poglądy, podkreślające, że nieproduktywne zużycie jest niewątpliwe w przypadku uzyskania nienależnych świadczeń za pracę, świadczeń alimentacyjnych, z tytułu renty itp., lecz ten pierwszy (o braku doniosłości charakteru nienależnych świadczeń) zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Za zbyt kategoryczny należy już obecnie uznać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 1 czerwca 1954 r., 2 CO 47/54, (PZS 1954, nr 11, s. 47), zgodnie z którym „wynagrodzenie za pracę ma charakter ściśle konsumpcyjny i zużywane jest z reguły na zaspokojenie bieżących potrzeb pracownika i jego rodziny”. W obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych

wynagrodzenie za pracę, zwłaszcza gdy jest ponadprzeciętnie wysokie, wcale nie musi być przeznaczane wyłącznie na zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych pracownika i jego rodziny. Można jednak ostrożnie dopuścić tu przyjmowanie domniemania faktycznego, że wynagrodzenie za pracę, jeśli jest jedynym źródłem dochodów, zostało zużyte na bieżące potrzeby. W takim przypadku dowód przeciwny obciąża zubożonego (np. pracodawcę).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że świadczenia egzekwowane przez pozwanego na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 września 2007 r., od którego apelacja wniesiona przez powoda została oddalona prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2009 r., zostały pomniejszone już w toku postępowania egzekucyjnego o potrąconą z nich kwotę wierzytelności przysługującej powodowi z tytułu kosztów procesu, a pozostała ich część została zużyta przez pozwanego na opłatę należności związanych z pomocą prawną udzieloną mu przez profesjonalnych pełnomocników, sfinansowanie wakacji dla dzieci oraz zwrot pożyczek otrzymanych od rodziców. Nie doszło zatem do zużycia należności, stanowiących świadczenie, które w wyniku uchylecia przez Sąd Najwyższy wspomnianego wyroku Sądu Apelacyjnego stało się świadczeniem nienależnym, na zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych traktowane jako zużycie bezproduktywne w wyżej określonym znaczeniu. Wszystkie wymienione przez pozwanego przypadki zużycia otrzymanych korzyści polegały bowiem albo na spłacie długów (w tym pojęciu mieści się także zaspokojenie wierzytelności powoda poprzez jej potrącenie z egzekwowanego świadczenia) albo też na zaoszczędzeniu wydatków, które i tak musiałyby zostać poniesione, a zatem pomniejszały jedynie jego pasywa, nie powodując stanu, w którym nie byłby on już wzbogacony w rozumieniu art. 409 k.c.

Na koniec tego wątku rozważań wypada również przypomnieć, iż w wyroku z dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07 (OSNP 2009, nr 17-18, poz. 223), Sąd Najwyższy stwierdził, że zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści wymaga nie tylko udowodnienia jej zużycia, lecz ponadto takiego zużycia, które powoduje trwający brak wzbogacenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne, nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się (wydatkowanie).

Uzasadniony jest także, zdaniem Sądu Najwyższego, sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wyegzekwowanie przez pozwanego nienależnego świadczenia od powoda korzysta z ochrony prawnej z uwagi na to, iż czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Stanowisko to Sąd drugiej instancji oparł na stwierdzeniu, iż powszechnie przyjmuje się, że czynią zadość zasadom współżycia społecznego świadczenia o charakterze quasi-alimentacyjnym oraz związane ze stosunkiem pracy. W ocenie tego Sądu, skoro pozwany, wykonując obowiązki służbowe, wielokrotnie wyjeżdżał za granicę, co bez wątplenia wpływało na zwiększenie jego kosztów wyżywienia i utrzymania, zaś kwota ryczałtu ustalona z tego tytułu w regulaminie wynagradzania obowiązującym u powoda była wyraźnie niższa niż wysokość diety przysługującej pracownikom w związku z podróżą służbową poza granicami kraju, to spełnienie przez powoda świadczenia, tj. zapłata kwoty 8.282,75 zł (zasądzonej wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 24 września 2007 r.) stanowiącej różnicę pomiędzy wysokością diet a kwotą wypłaconego pozwanemu ryczałtu w związku z wykonywaniem pracy w transporcie międzynarodowym czyniła zadość zasadom współżycia społecznego.

Stanowisko to nie jest jednak trafne. Przede wszystkim wypada bowiem podkreślić, iż przepis art. 411 pkt 2 k.c. odnosi się do świadczenia spełnionego w warunkach określonych w art. 410 § 2 k.c., czyli świadczenia nienależnego, spełnionego mimo braku zobowiązania, czy też gdy podstawa prawna świadczenia odpadła. Ma więc zastosowanie w sytuacji, gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie. W takiej sytuacji spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. O tym, czy świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego, decyduje jednak każdorazowo całokształt okoliczności każdego przypadku (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2000 r., I PKN 537/99, OSNP 2001, nr 14, poz. 461). Należy przy tym zgodzić się z poglądem, że czynią zadość wymienionym zasadom zwłaszcza tzw. świadczenia quasi-alimentacyjne, tj. takie, które stanowią podstawę utrzymania osoby otrzymującej te świadczenia i jej rodziny. W sprawach ze stosunku pracy Sąd Najwyższy przyjmował za czyniące zadość zasadom współżycia społecznego

spełnienie świadczenia nienależnego w okolicznościach takich, jak wypłacanie bez podstawy prawnej podwyższonego wynagrodzenia (por. wyrok z dnia 26 września 2000 r., I PKN 42/00, OSNA-PiUS 2002 nr 8, poz. 188), lub udzielenie pomocy pracownikowi, który znalazł się w szczególnej sytuacji losowej (por. wyrok z dnia 18 marca 1981 r., IV PR 59/81, OSNCP 1981 nr 9, poz. 179). W warunkach rozpoznawanej sprawy mamy natomiast do czynienia ze zgołą inną sytuacją. Otóż powód wykonał zobowiązanie (spełnił świadczenie) wynikające z prawomocnego w chwili wykonania wyroku sądowego. Nie uczynił tego zresztą dobrowolnie, lecz w toku wszczętego wobec niego postępowania egzekucyjnego, stale kwestionując uprawnienia pozwanego w zakresie jego prawa do diet należnych z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju i wykorzystując w tym celu dostępne mu środki prawne (apelację oraz skargę kasacyjną). Wątpliwe jest też przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż zasadom współżycia społecznego czyniła zadość wypłata na rzecz pozwanego kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy wartością diet należnych z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju a wartością ryczałtowo określonych w regulaminie wynagradzania zwiększonych kosztów utrzymania związanych z wykonywaniem pracy w transporcie międzynarodowym, jeśli zważyć, że w świetle rozstrzygnięcia zawartego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2009 r. pozwany nie był na pewno uprawniony do otrzymania wspomnianych diet, natomiast rzeczywiste dodatkowe koszty utrzymania poniesione przez niego w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych za granicą nie były przedmiotem ustaleń w obecnie rozpatrywanej sprawie, wobec czego nie wiadomo, czy na pewno były wyższe od ustalonego w regulaminie i wypłacanego mu ryczałtu. Stąd uznanie, że spełnienie przez powoda świadczenia, tj. wypłata kwoty 8.282,75 zł, czyniło zadość zasadom współżycia społecznego, nie było uprawnione.

Kierując się przedstawionymi argumentami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w zakresie kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

